Rok VIII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 224

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8.67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Kosm. i Dam.
Piątek: Wacława Kr.

CHOJNICE, piątek dnia 28. września 1928 r.

Słońca wschód 5.53 zachód 17.46
Księżyca wschód 17.19 zach 2.14

Czy Niemcy odnieśli sukces

w Genewie

Sami w to nie wierzą

Do rokowań, które ostatnio rozpoczęły się w Genewie w sprawie ewakuacji Nadrenji, przystąpili Niemcy z niezwyle silnem i głośnem przygotowaniem. Cała prasa niemiecka trąbiła na alarm, stanęła na nogi cała propaganda niemiecka, rozwinięty został pełny aparat informacyjny, tak, że ewakuacja Nadrenji urosła do najbardziej ważnego i najbardziej aktualnego problemu w czasie ostatnich obrad Ligi Narodów.W stronę konferencji, które rozpoczęły się pomiędzy delegatami niemieckiemi a przedstawicielami państw koalicyjnych, kierowała się więc uwaga wszystkich kół politycznych, a rezultaty tych narad śledzone były z niezmiernie żywem zainteresowaniem. Czy Francja ustąpi wobec Niemiec? Czy Niemcy odniosą sukces w swych żądaniach? — oto pytania, na które odpowiedź wyczekiwana była wszędzie z rosnącą niecierpliwością.

Rokowania genewskie skończyły się jednak ostatecznie. Jak się tedy przedstawia ostateczny ich wynik? — oto kwestja, która wszędzie wywołuje zainteresowanie, a to tem więcej, że komunikaty genewskie są, jak zwykle, skonstruowane niezbyt jasno i gubią się w powodzi niezbyt wiele mówiących wyrażeń oficjalnych.

Otóż — zdaniem dobrze poinformowanych kół politycznych — rokowania genewskie mimo wszelkich wysiłków niemieckich nie przyniosły Niemcom bynajmniej sukcesu i zupełnie nie poszły po linji nadziei i planów niemieckich. Niemcy mieli nadzieję, że w czasie obrad genewskich uzyskają od państw koalicyjnych bez zastrzeżeń wcześniejszą ewakuację Nadrenji i że termin tej ewakuacji zostanie bez jakichśkolwiek dalszych ze strony Niemiec zobowiązań definitywnie ustalony. Tego Niemcy jednak nie uzyskali! Wprawdzie Francja zgodziła się na to, ażeby w najbliższym czasie rozpocząć z Niemcami rokowania o wcześniejszą ewakuację Nadrenji, rokowania te jednak mają stać w ścisłej łączności z obradami nad innemi zobowiązaniami Niemiec i dopiero po definitywnem ustaleniu wszystkich tych zobowiązań nastąpić będzie mogła wcześniejsza ewakuacja Nadrenji. I tak, wedle powziętych w Genewie postanowień — ewakuacja Nadrenji ma być połączona z utworzeniem specjalnej komisji rozjemczej, której zadaniem byłoby opinjowanie o zobowiązaniach Niemiec i to na nieokreślony termin aż do chwili, gdy zobowiązania Niemiec okażą się najzupełniej zabezpieczone. Dalej ewakuacja Nadrenji stać ma w ścisłej łączności z ostatecznem ustaleniem odszkodowań niemieckich i rokowania w sprawie ostatecznego oznaczenia wysokości odszkodowań toczyć mają się równocześnie z rokowaniami o ewakuację.

Takie rozwiązanie sprawy nie oznacza najzupełniej sukcesu starań i dążeń niemieckich. Niemcy bowiem, opierając się na dogodnej dla nich intepretacji artykułu 431 traktatu wersalskiego, domagali się, ażeby ewakuacja Nadrenji nastąpiła bez jakichkolwiek nowych zobowiązań ze strony Niemiec, ponieważ Niemcy mieli już — rzekomo — dać dostarczające dowody swej pokojowej polityki i dążeń. Z tych względów Niemcy zupełnnie nie myśleli o możliwości powołania jakiejśkolwiek nowej komisji rozjemczej, czy kontrolującej. Stało się jednak inaczej! Dzięki rozumnej grze francuskich delegatów, sprawa ewakuacji Nadrenji oraz sprawa zobowiązań niemieckich zostały ściśle ze sobą złączone i mają być w dalszym ciągu wspólnie traktowane.

Cóż zatem przyniosły rokowania genewskie? Jedynym ich rezultatem jest to, że rokowania toczyć będą się w dalszym ciągu! Ponadto zaś Francja, mimo pozornych koncesji, utrzymała w całej pełni całe swe dotychczasowe stanowisko. Do tej pory bowiem Francja zawsze stała na stanowisku, że ewakuacja Nadrenji łączy się ściśle ze zobowiązaniami niemieckiemi w sprawie odszkodowań i że równocześnie z ustaleniem wysokości tych odszkodowań nastąpić dopiero może ewakuacja Nadrenji.

Ponadto do tej pory żądała Francja, by przed ewakuacją Nadrenji Niemcy zabezpieczyli wszystkie swe pokojowe zobowiązania. Ten postulat znalazł również wyraz w postanowieniach genewskich, a mianowicie w żądaniu utworzenia komisji. rozjemczej. Komisja ta ma nawet rozszerzyć dotychczasowe życzenia Francji. Podczas bowiem gdy ewakuacja Nadrenji przewidziana jest w traktacie wresalskim najdalej do roku 1935, to obecnie żądać ma Francja, by nowo obrana komisja rozjemcza działała w nieokreślonym terminie, aż do czasu, gdy zobowiązania Niemiec zostaną w pełni zabezpieczone. Francja zatem w rokowaniach genewskich nietylko że utrzymała całe swe dotychczasowe stanowisko, ale ponadto uzyskała to, że żądania jej zostały zaakceptowane przez wszystkie państwa koalicyjne.

Pozostała jednak jeszcze jedna, ważna dla Polski sprawa. Czy Francja zrezygnowała z dotychczasowego swego żądania, aby ewakuacja Nadrenji łączyła się także i ze sprawą zabezpieczenia przez Niemcy wschodnich granic niemieckich. Otóż wprawdzie w komunikatach genewskich nie ma wzmianki o tej kwestji, niemniej jednak wszystkie dotychczasowe wiadomości przemawiają za tem, że sprawa ta nie została pominięta w dalszych rokowaniach, które w związku z ewakuacją Nadrenji toczyć będą się niewątpliwie w najbliższym czasie.

Wzrost portu polskiego

to dla Niemców widmo ciągłej grozy

Co oni piszą o Gdyni

Minęły, zapewne, już bezpowrotnie czasy, gdy Niemcy przyjmowali każdy nasz wysiłek i każde przedsięwzięcie nad Bałtykiem — lekceważącem wzruszeniem ramion. Dzisiaj cała prasa niemiecka, bez względu na jej zabarwienie polityczne, przyznaje, że praca nasza w tym kierunku wydała poważne rezultaty, czego dowodem — przedewszystkiem rozbudowa Gdyni i jej portu.

O Gdyni rozpisują się niemieccy ekonomiści i politycy, zawodowi publiści i przygodni turyści, inżynierowie i referenci wojskowi. O ile dawniej uwagi o nowym porcie polskim ograniczały się do kilku zdawkowych złośliwych i tendencyjnych informacyj, zaczerpniętych zwykle z nacjonalistycznych pism gdańskich, to obecnie spotykamy coraz częściej obszerne wyciągi ze sprawozdań i statystyk polskich. Chęć objektywnego, prawdziwego przedstawienia stanu rzeczy dominuje w tych artykułach.

Oto mamy przed sobą trzy dzienniki niemieckie, z trzech odległych od siebie miast Rzeszy: „Bremer Nachrichten", „Koenigsberger Hartungsche Zeitung" i hanowerską „Niederdeutsche Zeitung". W pismach tych w jednym dniu pojawiły się trzy obszerne artykuły o Gdyni i morzu polskiem. Ani śladu w nich tak od niedawna powszechnego lekceważenia i umniejszania znaczenia Gdyni.

W „Bremer Nachrichten" admirał Brueninghaus, poseł do Reichstagu, zamieścił artykuł pod znamiennym nagłówkiem: „Bleibt Danzig deutsch?" Z jednej strony rozrost portu w Gdyni, z drugiej — trzy sierpniowe umowy polsko - gdańskie: w sprawie taryfy kolejowej, składu amunicji polskiej na Westerplatte i t. zw. port d'attache — przejmują p. admirała lękiem o przyszłość Gdańska i możliwość zachowania przezeń charakteru niemieckiego miasta.

Autor przestrzega swych rodaków przed systematyczną, planową polityką Polski — zdobycia silnej pozycji nad Bałtykiem, przyczem powołując się na artykuł Augura w londyńskim „Fortnightly Review" zapewnia, że Polska w ekspansji ku morzu może liczyć na silne poparcie W. Brytanji, pragnącej również wzmocnić swe wpływy na Bałtyku.

Z przerażającą wyrazistością — kończy admirał Brueninghaus — ujawnia się się wzrastające z dniem każdym niebezpieczeństwo zagrażające państwu naszemu od wschodu.

Do jaskrawej, wprost śmiesznej przesady w tropieniu tego niebezpieczeństwa dochodzi inne pismo — królewieckie „Hartungsche Zeitung". I ona rozwodzi się na temat niebywałego rozrostu Gdyni i ubolewa nad zależnością Gdańska od Polski, która mu dyktuje apodyktyczne swoje warunki. Co więcej — zdaniem pisma tego — Niemcom zagraża już polska marynarka wojenna, która do niedawna jeszcze uchodziła w opinji niemieckiej za nieszkodliwą zabawkę. Polskim okrętom wojennym niewystarcza już port w Gdyni, nie wystarczają gdańska Westerplatte i gdański port d'attache; potrzeba im jeszcze nowego punktu oparcia — na Helu (?)".

Ze zdziwieniem czytamy te słowa, ze zdziwieniem przeczytają je zapewne wszyscy letnicy, którzy w ubiegłym sezonie bawili na tym półwyspie i mieli chyba dość sposobności, by zobaczyć tam „nowy punkt oparcia" dla naszej floty wojennej! A jednak „Hartungsche Zeitnug" zapewnia, że na Helu buduje się polskie fortyfikacje wojenne, mające być „kluczem" obrony zatoki gdańskiej. Specjalne napisy w języku polskim mają nawet zabraniać dostępu do terenów fortyfikacyjnych (?!). Autor artykułu wyraża w końcu współczucie dla Niemców z Gdańska, którzy przybywają na Hel i nie znając języka polskiego, przekraczają bezwiednie ów zakaz i płacą po 15 zł. kary!

Zapewne chodzi tu o zakaz zanieczyszczeania lasu i niszczenie roślin, wzmacniających wybrzeże, czemu grzeszą stale i uporczywie niechlujni gdańscy wycieczkowicze. Lecz strach przeczulonych „strażników" niemieckiego Wschodu ma wielkie oczy . . . Widzą one już wyloty morskie dział polskich, sterczące z piasków Helu . . . .

A teraz trzeci artykuł w „Niederdeutsche Zeitung" o Gdyni — szereg dokładnych informacyj i cyfr z zakresu budowy miasta i portu, statystyka wywozu węgla, i wszystko inne, co świadczy o szybkim rozwoju Gdyni oraz pomyślnych widokach na przyszłość. A w końcu charakterystyczna odpowiedź na utyskiwania, że Gdynia mocno jeszcze szwankują pod względem organizacji czysto handlowej:

„Zbyt często — pisze „Niederdeutsche Zeitung" — mieszkaniec Europy zachodniej jest skłonny do przeceniania rozmaitych niedomagań w organizacji państw wschodnioeuropejskich i do pesymistycznego wniosku, że gospodarka ta „nie pójdzie". Lecz na wschodzie zawsze tak się działo, a jednak czy tak czy owak — jakoś poszło. I dlatego nie należy lekceważyć konkurencji Gdyni".

Manewry wojackie

pod Swarożynem na Pomorzu.

Starogard, 24. 9. 1928.

Podpisali cotylko pakt Kelloga, potępiający wojny, a jednak urządzają manewry, ćwiczenia polowe, w powietrzu i na morzu... Anglicy, Francuzi, Niemcy, Bolszewicy itd. Jedna rzecz uderza: wszyscy się bronią i odpierają napastników, nikt nie ma na serjo zamiarów zaczepnych, bo rzecz to za ryzykowna. Duża buzia sąsiadów ze wschodu i zachodu — o Litwinach wcale nie warto wspominać — niepoważne przemowy wodzów Stahlhelmowców (n. p. ostatnio w Słupsku) i różnych Woroszyłowów, tęskniących za Warszawą nie zmienią rzeczywistości, że ludzkość nie pragnie więcej krwawych rzezi.

Polskie organizacje przysposobienia wojskowego na Pomorzu, urządzając teraz swoje doroczne ćwiczenia polowe, w niczem nie uchybiły postanowieniom międzynarodowych umów, przeciwnie zadokumentowaniem swego pogotowia i niezłomnej woli bronienia Pomorza przed ewtl. najazdem niemieckich przyczyniają się do utrwalenia pokoju.

Przy dzisiejszych manewrach ta sama historja. Cały naród przygotowuje się do obrony przed wrogiem.

Sformowane zostały dwa bataljony bojowe, złożone z członków Zw. Powstańców i Wojaków, Sokoła, Młodzieży Katolickiej i Strzelca. Każdy bataljon, zasilony oddziałami cyklistów i kawalerją, mał odrębne zadanie.

Strona czerwona Tczew markowała nieprzyjaciela, który w nocy z 22-go na 23-go przeprawił się przez Wisłę w rejonie Tczewa i ma za zadanie opanować jak najrychlej miasto Starogard.

Strona niebieska Starogard późno wieczorem otrzymawszy wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych i ogłoszeniu mobilizacji, otrzymała rozkaz natychmiast marszem pieszym wyruszyć do miejscowości Swarożyn i ze swymi jak i sąsiadniemi oddziałami zabezpieczyć Starogard od wschodu i północy. Oba oddziały nocowały w polu pod gołem niebem. Biwaki i palące się całą noc ogniska koło wioski Gniszewa i pod Szpęgawskiem świadczyły o pogotowiu jednej i drugiej strony. O godz. 5 min. 45 wyruszyły wszystkie formajce na miejsce przeznaczenia. Trzy kilometry od Gniszewa napotkały patrole armji czerwonej na opór niebieskich. Wnet rozpoczął się klekot karabinów maszynowych i wkrótce przyszło do starcia. Pierwsze pozycje, słabo umocnione, uległy nieprzyjacielowi. Rozpoczął się ogień zaporowy artylerji i cały teren formalnie został „zagazowany". Pękające w powietrzu szrapnele, straszne wybuchy petard, robiły na tłumnie zewsząd przybyłych widzach wrażenie prawdziwej bitwy. Nieprzyjaciel krok za krokiem posuwał się naprzód, zbliżając się do ośrodka oporu. Około godz. 10-ej nastąpiła rozpaczliwa szarża kawalerji, aby następującego przeciwnika zaskoczyć. Szarża jednak się nie udała, kawalerję wysiekano kulomiotami.

Odtrąbiono.

Zadanie zostało spełnione. Czerwoni złamali opór niebieskich pod Starogardem. Niebiescy mimo poważnych strat zdołali utrzymać się na pozycji pod Swarożynem do tej godziny, którą im naczelne dowództwo wyznaczyło.

Całą akcją bojową kierował sprężyście i bardzo umiejętnie major Krywko ze Starogardu. W manewrach wzięło udział Przysposobienie Wojskowe obwodów Starogard Tczew Gniew i Gdańsk Przeważali Powstańcy i Wojacy. Sokołów było 128, Strzelców zaś tylko 30. Okręg Starogard — Tczew Zk. Powstańców i Wojaków godnie reprezentowali prezes Prądzyński ze Skarpy i komendant Zarzycki. Wszystkie, dość uciążliwe prace okcło przygotowania manewrów przejął na siebie zarząd obwodu Tczew z swym dzielnym prezesem Włudarczykiem na czele i trzeba przyznać, że wywiązał się z swego zadania jaknajlepiej. Oceniając całość, p. gen. Rachmistruk zaznaczył, że właściwie zwyciężyły obie stroy czerwoni nacierali, niebiescy bronili się, obie strony — to Polacy a gdzie Polacy walczą ta mingdzie nie mogą być pokonani... Manewry na tym odcinku Pomorza, stanowiącym najważniejszą arterję Rzeczypospolitej, wykazały dorobek całorocznej pracy naszych związków i mają dla stojących jeszcze na uboczu być zachętą do wstępowania w szeregi organizacyi Przysposobienia Wojskowego. Podkreślił przy tem pan generał, że Polska wobec nikogo nie ma wrogich zamiarów.

Cudzego nie pragniemy, od naszego obcym wara! Rozmokła gleba i przejmujący chłód jesienny, wcale nie wpłynęły na dobre humory wojaków

W zwartych szeregach stanęło tysiąc chłopa oprócz okrągłej setki cyklistów (6 motocyklistów stawił Gdańsk), szwadronu 2 pułku szwoleżerów ze Starogardu, oddziału kulomiotów baonu strzeleckiego, oddziału „łapiduchów" to znaczy służby sanitarnej i sznuru samochodów; wszyscy zalegli wzgórze pod laskiem, gdzie ustawiony był ołtarz polowy. Dwadzieścia i ośm sztandarów utworzyło szpaler dla dostojnych gości.

Zauważyliśmy pośród nich p. generała Rachmistruka z Grudziądza, dowódcę 16 dywizji, w towarzystwie majora Kępińskiego, p. Kwiatkowskiego — zastępcę komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, dyr. gdańskiej dyrekcji kolei Czarnowskiego, starostów Dytkiewicza ze Tczewa, Chmieleckiego ze Starogardu i Ornassa z Sępólna, pułk. Macieja Mielżyńskiego i dwóch kapitanów Wiśniewskich, jednego delegata ministerstwa Spraw Wojskowych, drugiego — komendanta Zw. Powstańców i Wojaków na Pomorzu. Sztab VIII. okręgu toruńskiego zastępowali pp. kapt. Kiciński, kierownik P. W. i komendant ośrodka, kapt. Laurentowski.

Po mszy św., podczas której na odmianę przygrywały cztery orkiestry wojackie (kocborowska najliczniejsza) i strzelecka ze Zblewa, wygłosił ks. prof. Czaplewski z Pelplina piękne kazanie. Cytując ustępy z Starego Testamentu, kiedy to anioł pozdrawia pracowitego rolnika Gedeona słowami „Bóg z tobą, mężu dzielny"! przeznaczając mu rolę obrońcy uciśnionej ojczyzny, kaznodzieja zachęcał zgromadzone wokoło drużyny, aby również były mężne. Po miłości ku matce poznają się bracia... Niema różnic partyjnych ani stanowych w tych szeregach, wszyscy są jednakowo braćmi, bo kochają Matkę-Polskę!

Po nabożeństwie odbyła się defilada na szosie za Swarożynem, tuż przy torze kolejowym. Gros sił w karnym ordynku przemaszerowało dziarsko przed władzami wojskowemi i cywilnemi. Kto widział te ogorzałe twarze, a jednak pogodne i uśmiechnięte starszych z sumiastymi wąsami obok młodzików gołowąsych, wszystko ludzi pracy, pełnych zapału — ten nie może obawiać się o przyszłość kraju.

Duch w narodzie jest zdrowy, oby tylko wszędzie był taki jak na Pomorzu.

Posiliwszy się w kuchniach polowych odmaszerowali cywile-wojacy z manewrów do Starogardu i Tczewa, gdzie po pracy i znoju odpoczęli. Panie obrzuciły maszerujące oddziały kwiatami, w Tczewie wystawiono na ich cześć bramę triumfalną. Wypisane na niej hasło mówi najwyraźniej, o co chodzi:

„W jedności siła!"

Prawdziwe oblicze socjalistów

Usuwają z sali ratuszowej obraz Matki Boskiej i wizerunek Orła Białego.

Radom, dnia 23. 9. 1928 r.

Niedawno donosiliśmy, że w Nowym Dworze vice-prezydent żyd - bundzista dopuścił się profanacji sztandaru z wizerunkiem Matki Boskiej, który z polecenia rozzuchwalonego socjalisty został z sali Magistratu wyrzucony na strych.

Socjalistyczny Radom nie pozostał w tyle.

Ostatnio odświeżone wnętrzne tutejszego ratusza, wytapetowano pięknie gabinety prezydenta i vice-prezydenta oraz pomalowano ściany i sufit w sali obrad Rady Miejskiej.

Na jednej z bocznych ścian obok stołu prezydjalnego oprócz herbu Państwa i portretów b. Naczelnika Państwa i Prezydenta Rzeczypospolitej wisiał skromnie przez długie lata na jednej z bocznych ścian stołu prezydjalnego — niewielki obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w złoconych ramkach.

Obraz ten ostatnio zniknął.

Po odnowieniu sali Rady wszystkie inne obrazy i portrety wróciły na swoje dawne miejsce, wizerunek zaś Najświętszej Marji Panny jakaś ręka bluźnierca ukryła w niewiadomym miejscu.

W rządzonym przez socjalistów Magistracie Radomskim został tedy popełniony przez nieznanych sprawców czyn, który powinien być najsurowiej przez opinję polską i katolicką napiętnowany.

Winni muszą być wykryci i przykładnie ukarani.

Herb Państwa, Biały Orzeł na czerwonej tarczy, podzielił losy obrazu Matki Boskiej i został z nad stołu prezydjalnego w sali Rady Miejskiej przez nieznanych sprawców również usunięty.

W pamiętnych dniach listopadowych 1918 r. z ust przywódców socjalizmu polskiego padły słowa: „na białą gęś nie będziemy przysięgać!"

Za rządów P. P. S. w ratuszu radomskim — Orzeł Biały zniknął z sali Rady Miejskiej.

Społeczeństwo polskie winno to sobie głęboko zapamiętać!

Głupia warjatka

Urabia sensację

na fransuskiem wybrzeżu.

Paryż, 25. 9. (radjo). Sensacją francuskiej miejscowości nadmorskiej Deauille jest w tej chwili pewna bogata dama, przybyła z Bałkanu, która postanowiła co 10 minut wdziewać na siebie nowy płaszcz. Oryginalna przybyszka z kraju kraju bałkańskiego spaceruje w towarzystwie swoich znajomych wzdłuż plaży, nagle patrzy na zegarek, a zobaczywszy, iż upłynęło już 10 minut, zwraca się do swych towarzyszy ze słowami: „Wybaczcie, muszę zmienić płaszcz". W tej chwili postępująca krok w krok za swoją panią służąca, podaje jej inny płaszcz, odbierając poprzedni. Mimo, iż plaża w Deuville przyzwyczajona jest do różnego rodzaju sensacyj, to jednak ekstrawagancje niewiasty bałkańskiej budzą ogólne zainteresowanie.

Oryginalny handel

Mąż wypożycza żonę

wzamian za sypialnię.

Bratislava, 26. 9. (radjo). Przed sądem w Bratislavie odbyła się niezwykła rozprawa. Jeden z urzędników miejscowych został pozwany przez fabrykę mebli o zapłacenie 5.000 koron. Na rozprawie zjawiła się jako świadek elegancka ubrana dama, żona owego urzędnika i złożyła interesujące zeznania. Między in. oświadczyła, że między jej mężem a jej przyjacielem stanął układ, mocą którego mąż wypożyczył ją jej przyjacielowi na okres 4 tygodni, a jako równowartość miał otrzymać sypialnię, a więc ona, nie mąż winien być pozwanym. Rozprawę odroczono dla przesłuchania dalszych świadków. Sprawa ta komentowana jest żywo przez mieszkańców.

Jugosławja zaczyna się uspokajać

Król ujmuje w swe ręce inicjatywę. — Nastąpi rewizja konstytucji. —

List otwarty znanego publicysty angielskiego, Wickhama Steeda, nawołujący Serbów i Chorwatów do pojednania, przyjęty został przez opinję jugosłowiańską naogół bardzo przychylnie. W kołach politycznych panuje przekonanie, że list ten przyczyni się w wielkiej mierze do podjęcia akcji pojednawczej między „Serbijancami" a „Preczanami." Jak prasa dowiaduje się z otoczenia króla Aleksandra, monarcha zamierza obecnie ująć inicjatywę w swe ręce i w ten sposób ułatwić osiągnięcie porozumienia między Białogrodem i Zagrzebiem. Od kilku dni w kołach politycznych Białogrodu utrzymuje się uporczywie pogłoska, że król miał się wypowiedzieć za rewizją konstytucji. Pogłoska ta wywołała widoczną konsternację w obozie rządowym, który ją żywo dementuje.

Po krótszym pobycie w Białogrodzie król Aleksander wyjechał w tych dniach do uzdrowiska Wrnjac, dokąd też przeniósł się obecnie punkt ciężkości sytuacji politycznej, gdyż do Wrnjacu udali się też prawie wszyscy wybitniejsi politycy jugosłowiańscy. Ponieważ w Wrnjacu przebywa od kilku dni również jeden z wybitniejszych polityków obozu chłopsko - demokratycznego, osobisty przyjaciel przywódcy opozycji Pribiczewicza, poseł Kosticz, sądzi się tu powszechnie, że już w dniach najbliższych miasteczko to będzie widocznią bardzo doniosłych wydarzeń politycznych.

Nieodzownym warunkiem zlikwidowania zatargu serbo - chorwackiego jest rozwiązanie obecnego sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Chorwaci postulat ten wysunęli niezwłocznie po krwawych wypadkach w skupszczynie i pod żadnym warunkiem nie zamierzają z niego rezygnować. Jak słychać, za kulisami pracuje się już gorączkowo nad przygotowaniem gruntu do nowych wyborów, a ponadto czyni się przygotowania do utworzenia rządu neutralnego, który by nowe wybory przeprowadził. Ostateczne decyzje w tych sprawach zapadną jednak dopiero po ogłoszeniu wyników konferencji komitetu wykonawczego partji radykalnej, który wraz z prezesem radykalnego klubu poselskiego, byłym premjerem Wukiczewiczem, naradza się nad sytuacją. O ile na konferencji tej dojdzie do uzgodnienia poglądów między komitetem, wykonawczym najsilniejszego stronnictwo rządowego a jego prezesem, dotychczas nie pochwalającym wszystkich poczynań komitetu, to sprawa pogodzenia się Serbów i Chorwatów wejdzie niewątpliwie na drogę realizacji.

Z szóstego piętra

skoczyła w przepaść śmierci

Berlin, 25. 9. (radjo). Onegdaj w Berlinie przed restauracją na Leipzigerplatz zgromadziły się tłumy przechodniów. Z okna restauracji, znajdującej się na 6 piętrze gmachu, rzuciła się na bruk ulicy nieznajoma kobieta, licząca około 30 lat. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Przy denatce nie znaleziono żadnych dokumentów, lecz na stole restauracyjnym został nie podpisany list w kopercie bez adresu z prośbą, aby nikogo o jej śmierć nie obwiniać.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 27 września 1928 r.

WIECZORNICA NA RZECZ „TYGODNIA DZIECKA".

Zapowiedziana wieczornica „Tygodnia Dziecka" odbędzie się w sobotę o godz. 8-mej wieczorem na sali Hotelu Centralnego. Program ustalono następujący: 1) Śpiewy chóru gimnazjalnego, 2) Deklamacje, 3) Odczyt burmistrza dr. Sobierajczyka o dziecku, 4) Przedstawienie teatralne, a mianowicie jednoaktówka „Werbel domowy".

Ceny są bardzo niskie, dlatego należy się spodziewać, że udział publiczności będzie liczny.

CENY TARGOWE.

Mendel jajek 2 80 — 3,00 zł, ft. masła 3,20 — 3,40 zł, kurczęta 2,00 — 2,50 zł za sztukę, gęsi 10,00 zł za sztukę. Wieprzowina 1,60 zł, wołowina 1,60 zł, skopowina 1,40 zł, cielęcina 1,20 zł. Litr śliwek 0,15 — 0,40 zł, litr jabłek 0,20 — 0,35 zł, litr gruszek 0,20 — 0,40 zł.

GŁOŚNA SPRAWA O ROZSZERZANIE PORNOGRAFJI PRZED SĄDEM.

Przed niedawnym czasem rozpisywała się dosłownie cała prasa o ujęciu szajki, która trudniła się niecnym procederem rozszerzania pism o treści pornograficznej. Otóż wczoraj przed II Izbą Karną stawali członkowie tej szajki: główny oskarżony Józef Jach z Dębiny powiat Sępólno, Swakowski z Katowic, obaj obecnie w areszcie śledczym, oraz Józef Kabat i Walery Maćkowiak.

Akt oskarżenia zarzucał im że rozszerzali pisma o treści pornograficznej w powiecie sępoleńskim oraz po całej Polsce, a nawet zagranicą. Ponadto Jach był oskarżony o posługiwanie się fałszywemi dokumentami, które mu wykonywał wzgl. podrabiał oskarżony Swakowski.

Główny świadek p. Falkowski z służby wywiadowczej z Torunia, który przyczynił się do wykrycia całej afery podaje ciekawe szczegóły o całej sprawie. Otóż pisma pornograficzne otrzymywał Jach od swego przyjaciela z Paryża. Jach zaś zajmował się rozprzedażą tychże pism. Oskarżeni wraz z dostarczycielem działali na terytorjach Polski, Niemiec i Czechosłowacji. Akcja ta więc była zakrojona na szeroką skalę o czem mógły choćby świadczyć stosy materjału pornograficznego, przyniesionego na rozprawę.

Prokurator wnosi o 12 miesięcy dla oskarżonego Jacha, o 8 miesięcy dla Swakowskiego, o 4 miesiący dla Kabata, i o uwolnienie Maćkowskiego.

Sąd wydaje wyrok skazujący Jacha na rok, z zastosowaniem amnestji na 6 miesięcy więzienia. Swakowskiego skazał na 7 miesięcy z zastosowaniem amnestji. Pozostałych dwóch uniewinniono.

ZEBRANIE RZEMIEŚLNIKÓW.

Wczoraj wieczorem o godz. 8 odbyło się w lokalu p. Locha zebranie rzemieślników, zwołane przez komisarza obwodowego Izby Rzemieślniczej. Obecnych było około 30 rzemieślników. P. Trojanowski omówił ważne sprawy rzemieślnicze i dawał szczegółowe wyjaśnienia na różne bolączki obecnych.

Pierwszą sprawą nad którą długo debatowano była sprawa Szkoły Dokształcającej. Jak wiadomo wyszło ostatnio rozporządzenie, mocą którego do Szkoły Dokształcającej muszą uczęszczać wszyscy uczniowie bez różnicy wieku. Ponieważ dużo rzemieślników poszukiwało terminatorów ponad 18 lat, wydano powyższe rozporządzenie. W Wielkopolsce istnieje ono już od pół roku. Wobec takiego rozporządzenia rzemieślnicy są bezsilni. Kierownik tutejszej Szkoły Dokształcającej zgodził się, że uczniowie przez całe trzy lata nie potrzebują uczęszczać do szkoły. Muszą jednakże złożyć egzamin, ażeby osiągnąć świadectwo odejścia z Szkody Zawodowej, bez którego to świadectwa terminatorzy nie zostaną dopuszczeni do egzaminu czeladniczego.

W związku z tą sprawą p. Trojanowski oświadcza, że uczniowie, którzy pobierają naukę w Chojnicach, a dziennie przyjeżdżają do pracy, nie są zobowiązani do uczęszczania do szkoły.

W ożywionej dyskusji brali udział pp. Schellkopf, Roliński, Kaniecki, Stachowicz, Anger, Schulz i Zawadzki wysuwając swoje bolączki.

Dłuższe debaty poświęcono także sprawie wyborów do Izby Rzemieślniczej. P. Trojanowski wzywa aby do tych wyborów wszyscy rzemieślnicy szli wspólnym frontem, bez zapatrywań politycznych, głosując tylko na jedną listę. Na tę propozycję przedstawiciele niemieccy się zgodzili. Przygotowania wstępne do wyborów już poczyniono. P. Trojanowski komunikuje, że dotychczasowe okręgi wyborcze uległy zmianie.

W związku z wyborami nasuwała się ciekawa kwestja czy rzemieślnik mógłby głosować do Izby Rzemieślniczej i Handlowej. Kom. obw. Izby Rzemieślniczej wyjaśnia, że o ile rzemieślnik ma prawo prowadzenia sklepu, ma także prawo wybierać do dwóch Izb.

Szczególną uwagę poświęcono sprawie wyborów do Kasy Chorych. Dotychczas w zarządzie Kasy Chorych większość stanowili pracobiorcy, a pracodawcy byli upośledzeni. Stosunek wyrażał się dotychczas 2/3 : 1/3 dla pracobiorców. Przy obecnych wyborach rzemieślnicy chcą dla siebie zdobyć większą ilość mandatów. Wszyscy też zgodzili się głosować na jedną listę rzemieślniczą.

Po omówieniu kilka mniej ważnych spraw p. Trojanowski solwował zebranie o godz. 10.

WIELKI FILM MORSKI.

Kino „Nowości" wyświetla dzisiaj w czwartek i jutro w piątek 8-aktowy obraz p. t. „Okręt grzechu". Film ten należy do najwspanialszych tego sezonu. Oto krótka jego treść:

Hary Gibson w tajemnicy przed siostrą Ewą zajmował się przemycaniem pereł ze Wschodu. A kiedy pewnego razu władze celne wykryły szmuglowane klejnoty, Harry zwalił winę na swego kapitana Andrzeja Russella, który miał zapłacić olbrzymią karę aby uniknąć więzienia. Ewa kochała się w Andrzeju, lecz po tym fakcie zerwała z nim doprowadzając go do rozpaczy i powolnego upadku. Nie mając środków do życia, Andrzej został marynarzem na statku Alfreda Darella, na którego pokładzie znajdowało się wesołe towarzystwo. Na tym samym statku była również Ewa, uprowadzona podstępnie przez Alfreda, oraz jej brata, który puścił się za nimi w pogoń, aby uratować siostrę. Na statku wybuchł bunt marynarzy i goście z wielkim trudem schronili się na motorówkę Harrego. A kiedy marynarze zamierzali ją zatopić, wówczas Harry poświęcił się dla uratowania innych i wysadził statek w powietrze.—

Rolę główne odtwarzają Schiley Manson i Gertruda Astor.

Z najbliższej okolicy.

Czersk. (Elektryfikacja dworca czerskiego.) Bardzo doniosłą zmianę ku lepszemu dokonywa się obecnie na dworcu tutejszym. Mianowicie dotychczasowe oświetlenie gazowe było ze względu na dość ożywiony ruch na dworcu naszym niedostatecznem i wogóle nie odpowiadało stacji tutejszej. Zwłaszcza peron bardzo marnie był oświetlony, co wzbudziło nawet niezadowolenie u podróżujących. Niedomaganie te zostaną wkrótce usunięte, gdyż Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku sprowadza obecnie do stacji czerskiej specjalny dynamo - motor, który wytwarzać będzie potrzebny dla oświetlenia dworca naszego prąd elektryczny. Pracuje się już nad urzeczywistnieniem planu tego i wkopuje się na peronie słupy dla lamp elektrycznych, tak iż od 1-go października dworzec nasz tonąć ma w świetle elektrycznem. Ogółem zużytkowanych ma być na stacji miejscowej 39 lamp.

Fakt ten należy powitać z wielkiem zadowoleniem, gdyż rzęsiste oświetlenie dworca naszego prócz powyższych zalet nada mu efektowniejszy wygląd, na czem zyska także i charakter miasta naszego.

Borzyszkowy, pow. chojnicki. (Sprawozdanie z Święta P. W. i W. F. i podziękowanie ofiarodawcom.)

W niedzielę, dnia 9 września b. r. urządziły Tow. Powst. i Wojaków obwodu Borzyszkowy Święto P. W. i W. F. połączone z zabawą ludową. Wszystkie placówki tutejszego obwodu brały w niem udział. Także zaszczycili nas swoją obecnością p. Starosta z Chojnic i referent oświatowy okręgu Starogard.

Przebieg Święta był następujący: Od godz. 8—9 przywitanie gości, o godz. 9 wspólne nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyły się przemowy na „Placu Wolności". Przemawiali druh prezes obwodowy p. Słomiński i druh referent oświatowy z Okręgu. Następnie odbyła się defilada i wspólny obiad żołnierski na sali p. Pawłowskiego. Podczas obiadu przemawiali: p. Starosta, ks. proboszcz Tychnowski i druh Gryl, prezes placówki Borzyszkowy.

O godz. 13.30 nastąpił wymarsz na boisko i do strzelnicy. Tu się odbyło strzelanie i zawody o nagrody i zabawy dziatwy szkolnej. Zawody składały się: z pięcioboju, jazdy rowerowej 12 klm. i marszu drużynowego z obciążeniem 5 km.

O godz. 19 nastąpił powrót do wioski.

Tu wręczono nagrody zawodnikom. Potem od była się zabawa taneczna, urozmaicona niespodziankami różnemi.

Poniżej podaje się listę ofiarodawców, którzy przez zakup jakiej nagrody lub dar pieniężny przyczynili się do urządzenia tak wielce znacznego Święta.

1) Ks. Prałat Szulc Konarzyny 20 zł, 2) ks. Proboszcz Tychnowski Borzyszkowy 10 zł, 3) p. Starosta Chojnice 1 zegarek i 6 łyżek (alpaca), 4) Bank Ludowy Borzyszkowy 10 zł, 5) p. Kiedrowski oberżysta Brzeźno 6 zł, 6) p. dr. Piełowski Chojnice 5 zł, 7) p. adwokat Łangowski Chojnice 5 zł, 8) p. adwokat Gierszewski Chojnice 5 zł, 9) p. adwokat Kopicki Chojnice 5 zł, 10) p. Six browar Chojnice 2 zł, 11) p. Riedel browar Chojnice sądek piwa (25 litrów), 12) podkomisarjat Dol. Ostrowite 1 zegarek biurowy, 13) nauczycielstwo rejonu Borzyszkowy 42 zł na zakup nagród dla dziatwy szkolnej. 14) Słomiński nauczyciel i wójt z Gliśna 1 zegarek i obraz (wartości 18 zł), 15) p. Pawłowski oberżysta Borzyszkowy 5 ft. karmelków, 16) Marchlewicz kupiec Borzyszkowy 5 ft. karmelków, 17) p. Pałubicki kupiec Borzyszkowy 1 laskę, czapkę i szelki, 18) Lubińska kup. Borzyszkowy nagrody dla dzieci wartości 15 zł, 19) Grzegorzewski kup. Borzyszkowy nagrody dla dzieci wartości 12 zł, 20) Wicher Glisno 1 łańcuszek do zegarka, 21) Kos właściciel samochodów Brzeźno 1 laskę, 22) Komisarz Straży Granicznej Brzeźno 2 lampki elektr., 23) Zmuda oberżysta Brzeźno 1 butelkę wina, lusterko i tabliczkę czekolady, 24) gospodyni u ks. proboszcza 1 koguta, 25) Jasnoch kupiec Chojnice 1 butelkę konjaku, 26) Węsierski kupiec Chojnice 1 butelkę wódki, 27) Huetter kupiec Chojnice 1 fajkę, 28) Bonin kupiec Chojnice 6 kawałków mydła, 30) Gross zekupice Chojnice 6 kawałków mydła, 30) Gross zegarmistrz 1 żeton,31) Rudnik kupiec Chojnice 6 przedmiotów na nagrody, 32) Kachniarz Lipnica 1 parę królików, 33) Borzyszkowski Lipnica 1 placek, 34) pani Gertruda Marchlewiczówna 1 książeczkę do nabożeństwa, 35) Rymon Lipiński kupiec Ostrowite 2 ft. karmelków.

Wszystkim ofiarodawcom składa zarząd obwodowy najserdeczniejsze podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać!"

Zarząd Obwodowy Tow. Powst. i Wojaków Borzyszkowy.

Baczność dziewczęta

Handlarze żywym towarem

czychają na każdym kroku

Ofiary naiwności kończą sromotnie w Buenos Aires

(Od własnego korespondenta.)

Toruń, 25. 9. 1928.

Niejednokrotnie alarmowaliśmy, że szczególnie w ostatnich czasach rozgałęzią się w Polsce sieć handlu żywym towarem. Drogi eksportu prowadzą krajami obcemi również i wiodą do olbrzymich ośrodków zamorskich. Szczególnie cenią sobie handlarze żywym towarem Buenos Aires, którego zapotrzebowanie stale się wzmaga. Snać korzystny jest to proceder, skoro z krajów najodleglejszych odsyła się młode dziewczęta otumanione wszelkiego rodzaju obietnicami aż do krajów zamorskich, gdzie oddaje się je pod twardą opiekę ludzi, którzy z procederu tego czerpią nieobliczone zyski. Organizacja tej haniebnej i z taką bezwzględnością zwalczanej bandy jest niezwykle skomplikowana. Częstokroć niczem są wszelkie zarządzenia władz i środki zaradcze instytucyj zwalczających handel żywem towarem oraz tropiących członków tych band.

Wszystko przezwycięża złoto, z którym handlarze żywym towarem nie zwykli się liczyć, jak nie liczy się ich centrala zamorska. Gdyby nie naiwność ludzka, nie byłoby tej organizacji, względnie obroty jej zmalałyby do tego stopnia, że utrzymanie agentów, zajmujących się poławianiem ofiar stałoby się niemożliwe. Naiwność i brak uświadomienia to dwa czynniki, to woda na młyn handlarzy żywem towarem. Wystarcza wyłowionej ofierze, która wpadła w sieć handlu przedstawić intratną propozycję zaofiarowania posady, a otumaniona w najlepszej wierze podróżą zamorską, nie przeczuwając nieszczęść i niedoli, jaka ją oczekuje w przyszłości. Raz znalazłszy się na rynku międzynarodowym handlu żywym towarem, ginie bezpowrotnie, bądź wyrzucona na bruk miast nieznanych sobie wśród ludzi obcych, przepada bez wieści.

Mimo ostrzeżenia, nie brak dziewcząt naiwnych, biegnących na pierwsze skinienie handlarzy i wpadających w głuchą przepaść zagłady. Kronika policyjna w kraju stale notuje wypadki wywożenia dziewcząt przez handlarzy żywym towarem. Ostatnio napływać zaczęły z Pomorza alarmujące wieści o rozgałęzionej akcji handlarzy żywym towarem, którzy pod różnemi pretekstami, przeważnie zaś pod pozorem wyrobienia posady, wywabiają młode dziewczęta do Łodzi, gdzie po pewnym czasie wszelki ślad ich zanika.

Między innemi mniej więcej przed pół rokiem niejaka Władysława Knic, zamieszkała w Bydgoszczy przy ul. Nakielskiej nr. 10, poznała pewnego mężczyznę, który przedstawił się jej za przemysłowca łódzkiego.

Po kilku dniach znajomości osobnik ów zaproponował Kulcównie wyjazd do Łodzi o objęcie posady w jego przedsiębiorstwie, na co ta ostatnio chętnie się zgodziła wbrew perswazjom swej matki, obawiającej się wyjazdu młodej niedoświadczonej dziewczyny do obecnego miasta. I nie zawiodły przeczucia matki. W krótkim czasie po wyjeździe Knicówny do Łodzi nić korespondencji przerwała sie, a listy wysyłane do niej wracały z dopiskiem, adresatka w Łodzi „nieznana". Do dnia dzisiejszego zaginionej dziewczyny nie udało się odnaleźć i biedna matka opłakuje stratę dziecka.

Jak się dowiadujemy, przed dwoma tygodniami zdarzył się na Pomorzu podobny tajemniczy wypadek, w wyniku którego młoda dziewczyna została również wywieziona z rodzinnego miasteczka i zaginęła bez wieści. Okoliczności tego zdarzenia przedstawiają się następująco:

W dniu 5 b. m. zjawili się w miasteczku Koronów, pow. bydgoskiego dwaj handlarze - domokrążcy, którzy przybyli tu wozem zaprzężonym w jednego konia i obchodząc kolejno mieszkania, proponowali kupno przywiezionych przez nich wyrobów włókienniczych. Między innymi wstąpili oni również do mieszkania niejakiej Rozalji Gauer wdowy, zamieszkującej wraz ze swą 24-o-letnią córką Miną. Handlarze zostali gościnnie przyjęci przez Gauerową, która w trakcie rozmowy użalała się na swe trudne położenie materjalne. W odpowiedzi na to osobnicy oświadczyli, że chcą sie jej odwdzięczyć za życzliwe przyjęcie i że mogą umieścić jej córkę w pewnym zakładzie w Łodzi, w którym wykształci się ona na wzorową gospodynię. Po krótkim wahaniu matka i córka zgodziły się na postawioną im propozycję i młoda dziewczyna odjechała z handlarzami, zapewniając swą matkę, że będzie często pisywała. W ciągu dwóch tygodni Gauerowa nie otrzymała od córki żadnego znaku życia, wobec czego zaniepokojona zwróciła się do władz policyjnych. Z zeznań jej wynika, że obaj handlarze byli mężczyznami w wieku 35 — 40 lat. Do wozu, którym przyjechali przybita była tabliczka z nazwiskiem Chaim Stul w Łodzi, Wodna 10. Przed wyjazdem podali oni Gauerowej adres niejakiego A. Gruenbauma, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Franciszkańskiej 34, na ręce którego może ona wysyłać korespondencje do swej córki. W trakcie dochodzenia policyjnego wyszło na jaw, że podany przez nich adres jest fałszywy. Okoliczność ta podwierdza przypuszczenie, że ma się tutaj do czynienia z handlarzami żywem towarem. W sprawie tej prowadzi policja energiczne śledztwo. B. T.

SODALICJA MARJAŃSKA ŻEŃSKA. W niedzielę, dn. 30 b. m. o godz. ½3 popołudniu rozpoczynają się rekolekcje w kaplicy św. Boromeusza. W dni następne początek rano o godz. 5½, wieczorem o godz.8.15.

O punktualne przybycie się uprasza.

KATOL.STOW. POLSKIEJ MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ. Dziś o godz. 8 lekcje śpiewu.

Sprawie służ! Zarząd.

ZEBRANIE POM. ZWIĄZKU OSAD. ROL. CHOJNICE odbędzie się w niedzielę dnia 30. b. m. o godz. 12 w poł. w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach.

Ponieważ omawiana będzie sprawa przerachowania rent oraz sprawa przewłaszczenia, uprasza o liczny udział członków i gości Zarząd.

BRACTWO STRZELECKIE — CHOJNICE. W niedzielę dnia 30 września 1928 r. o godz. 2 po południu odbędzie się strzelanie o nagrody w Strzelnicy. Uprasza się o punktualne przybycie.

LIGA KATOLICKA. W piątek, 28. bm. o godzinie 8 wieczorem w auli szkoły powszechnej zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej.

Bardzo zajmujący wykład wygłosi Franciszkanin O. Bonawentura.

O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,88¼
Franki francuskie (100)	34,83
Franki szwajcarskie (100)	171,62
Funty angielskie (1 f.)	43,24¾
Korony czeskie (100 k.)	26,42¼
Liry italskie (100 lirów)	46,62
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,14½
Złoty (100 złotych)	57,85½
Przekazy na Warszawę („)	57,75
100 marek rentowych	122,90
1 funt	25,01⅛

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagodostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

Żyto nowe (suche)	34,75—35,50
Pszenica nowa	39,00—41,00
Jęczmień zimowy	33,50—34,50
Jęczmień brow.	35,00—37,00
Owies nowy.	30,75—32,25
Mąka ż. 65% wł. work.	—51,00
Mąka ż. 70% wł. work.	—49,00
Mąka p. 65% wł. work.	61,00—65,00
Ospa pszenna	26,50—27,50
Ospa żytnia	25,25—25,25
Ziemniaki fabryczne	6,50—6,75
Rzepak	70,00—75,00
Groch polny	45,00—49,00
Groch jad. Victorja	65,00—70,00
Siano luźne nowe	12,00—13,00

Ogólne usposobienie spokojne

Targowica Miejska w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe.
Płacono za 100 kg. żywej wagi.
Ceny loco targowica Poznań, łącznie z kosztami handlowemi.

I. Bydło: (pełnowartościowe.)

A Woły.

a) pełnomięsne, wytuczone woły najwyżej wartości rzeźnej, niezaprzęgane —189

A Stadniki:

a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej 160—166

b) pełnomięsne młodsze 140—150

c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 116—126

B. Jałówki i krowy:

a) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 170—180

b) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 150—156

c) miernie odżywione krowy i jałówki 128—136

d) licho odżywione krowy i jałówki 100—114

I.I Cielęta:

a) najprzedniejsze cielęta tuczone 190—200

b) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 170—180

c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 150—160

d) liche ssaki —140

II. Owce:

Opasy chlewne.

a) starsze skopy tuczne, liche jagnięta i dobrze odżywiane młode owce 130—170

b) miernie odżywione skopy i owce 100—108

I. Świnie:

a) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi 208—214

b) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi 198—204

c) mięsne świnie ponad 80 kg. 180—190

d) maciory i późne kastry 150—190

Przebieg targu spokojny.

Czytajcie Dzien. Pomorski

Państw. Nadleśn. Chocińskimłyn

poczta Konarzyny, stacja kolejowa Chojnice, powiat Chojnice

wydzierżawi

w drodze ustnego przetargu „licytacji“

w dniu 11 października 1928 r. o godz. 14.

w kancelarji nadleśnictwa na okres 6 letni następującego grunta:

1) **w leśnictwie Kobyle Góry oddz. 78 c pastwisko o powierzchni 4,95 ha.**

2) **w leśnictwie Osusznica oddz. 370 d pastwisko o powierzchni 0,62 ha.**

3) **w leśnictwie Kopernica oddz. 77 e ogród o powierzchni 1,08 ha.**

4) **w leśnictwie Kopernica oddz. 77 f rola o powierzchni 1,58 ha.**

5) **w leśnictwie Kopernica oddz. 77 g rola o powierzchni 0,88**

oprócz tego prawo rybołostwa na okres 12 letni w stawie młyńskim w Kopernicy o powierzchni 3,45 ha.

Przetarg odbędzie się na warunkach obowiązujących dzierżawy gruntów państwowych, które są do przejrzenia w nadleśnictwie. 2026

Zatwierdzenie umów zastrzega sobie Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy.

Ogłoszenie.

W dniu 9. października 1928 r. o godz. 16. w lokalu p. Januszewskiego w Grunsbergu odbędzie się

publiczny przetarg

prawa polowania

na wspólnym obwodzie łowieckim gminy Krojanty obejm. około 400 ha. na przeciąg 6 lat. 2040

Warunki ogłoszone będą w dniu licytacji. Zastrzega się wybór pomiędzy trzech najwięcej dających.

Januszewski
Przewodn. Spółki łowieckiej.

Wydzierżawienie polowania

w dniu 13. października 1928 r. o godz. 6-tej po południu odbędzie się **przetarg publiczny na polowanie w okręgu Legbąd ca na przeciąg 6 lat.**

Tylko pomiędzy członków Gminy, **w lokalu p. Szeffsa.** Warunki dzierżawy będą ogłoszone w dniu przetargu.

Legbąd, dnia 24. 9. 1928 r.

Przewodniczący Spółki łowieckiej Hoffmann.

KINO NOWOSCI

W czwartek i piątek 27 i 28 bm. o godz. 8.15

Największy film morski sezonu!

Okręt grzechu

Potężny dramat morski w 8 akt. W rolach głównych: **Schirley Manson i Gertruda Astor.** Bunt i walki marynarzy na kolosie morskim! Wspaniałe widoki morskie! Zabawa na okręcie! 2035

Film powyższy wyświetlano przez 6 miesięcy w teatrze „Capitol“ w Nowym Jorku.

Koncert wzmocniony Jazz-band!

W krótce:

Verdun.

Mydła toaletowe

Nadzwyczaj **wielki wybór** Wyroby znanych **pierwszorzędnych** fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniające **cerę** po najniższych cenach poleca

Bracia Hubert

właśc. Juljan Hubert
Drogerja - Perfumerja
Chojnice, Pom. Gdańska 18.
Rok zał. 1894 tel. 219.

Proszę zwrócić uwagę na okno wystaw.

Saska fabryka sztucznych kwiatów

J. W. Zumpe & Co

GDAŃSK, Weidengasse 35-38
tel. 31.202

wyrabia kwiaty sztuczne każdego gatunku dla wiązarni kwiatów, dekoracyj i mód. — Stałe wystawy wzorów w Gdańsku. — Prosimy żądać wzorów.

Fortepiany i pianina

w Chojnicach i w powiecie będzie w przyszłych dniach strojł i naprawiał **Paweł Wicherek, stroiciel fortepianów,** Bydgoszcz, tel. 273. Zamówienia przyjmuje Dzien. Pom. 2034

3 domy w Chojnicach

od 7-25000 zł.

natychmiast do sprzedania. Adres: 2024

St. Jasnoch
Chojnice
Strzelecka 2.

Kto wydzierżawi pianino,

względnie pokój z pianinem? Zgłoszenia pis. do eksp. Dzien. Pom. pod nr. 2036

Piec kaflowy

biały jak nowy z powodu przebudowy sprzedam zaraz

O. Pawłowicz
2023 Młyńska 17.

Szofer ślusarz

może się zaraz zgłosić. Swiadectwo wymagane.

Aug. Kosiedowski
Gdańska 20 Tel. 94 2033

Poszukuję

podwórzowego

Restauracja 2037
Węsierski.

Chłopiec do posyłek

może się zaraz zgłosić.

A. Łyczywek
Człuchowska 7. 2039

Licytacja dobrowolna

W sobotę dnia 29. bm. o godz. 11. przed poł. w lokalu p. Jażdżewskiego, pl. Jerzego 5. sprzedam najwięcej dającemu za got.

1 złoty zegarek.

Trzebiatowski
komornik miejski. 2041

Skórki zamszowe,
Skórki do czyszczenia, **okien**
Skórki do czyszczenia, **powozów**
Skórki do czyszczenia, **samochodów**
Skóreczki do szkieł okulary. Z powodu zakupienia **większej** ilości zeza rancy po **korzystnych** cenach, jestem w możności sprzedawać po **znacznie zniżonych cenach.**
Wielki wybór w rozmaitych **wielkościach w dobrych** gatunkach.

Drogerja Bracia Hubert
Chojnice Pom. Gdańska 18.
Rok zał. 1894 Tel. 219

Uwaga!

Wykonuję wszelkie prace tapicerskie jak: **kanapy, leżanki i materace.** Specjalność: **garnitury klubowe w skórze i w gobelinie.**
Wykonanie fachowe.

K. Niedzielski
2027 ul. Mickiewicza 15.

Poszukuje się

kobiet do kopania kartofli.

Stachnik
Topole I. 2038

Skład do wydzierżawienia

w dobrym punkcie, zgłoszenia do eksp. Dzien. Pom.

Poszukuję zaraz

4—6 pokoj. mieszkania.

Gracz, adw.
ul. Młyńska 19. Tel. 88.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 18. — Pocztowe konto czekowe 201:382 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. Dzien. „Pom.“ — Skrzyt. poczt. 38. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom. w Chojnicach, Wyd. Władysław Jul. Schreiber